

WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE

CENA zł. 1.—

Rok I

Koszalin, Środa 19 września 1945 r.

Nr. 15

Wieczne niebezpieczeństwo

Kiedy niedawno z hukiem zważyło się germańskie imperium, a prasa nasza nazajutrz po upadku Niemiec nie przestawała mówić o niebezpieczeństwie niemieckim dla wielu Polaków wydawało się to przesadą. Niemcy pokonane leżą w gruzach, zniszczone moralnie, pozbawione przemysłu, zniechęcone przez cały świat przez swe niesłychane zbrodnie, naród mordców, będzie trzymany w mocnej klatce jak dzikie zwierzę.... Tak sądziło wielu z początku, to też przechodzili oni nad wołaniem o niebezpieczeństwie niemieckim, do porządku dziennego. Dziś sytuacja wygląda inaczej, niebezpieczeństwo germańskie jest realne i jasne dla każdego, hydra niemiecka podnosi głowę, pokonany gad tak początkowo potulny, pełzający, odradza się znowu korzystając z wszelkich dróg i podstępów. To co dzieje się w angielskiej strefie okupacyjnej napędza nas oburzeniem i obrzydzeniem. Proces Polaków w Paderborn jest ukoronowaniem germańskiej chytrości i podstępności. Polacy wywiezieni siłą do robót i gnębieni latami, sprowokowani dziś przez Niemców zostają skazani przez sąd angielski. Cała Polska jak długa i szeroka protestuje przeciw niesprawiedliwości, przeciw zatrzymywaniu Polaków, którzy mają swą ojczyznę, w kraju znienawidzonego wroga; dość krwi polskiej wytoczyli Niemcy, jeszcze dziś widma Himmlerów sięgają do naszego gardła, ale Polacy wrócą do nas. Odra i Nissa będzie strefą śmierci dla Niemców, a proces w Paderborn będzie symbolem odradzającego się gada germańskiego, będzie wiecznym ostrzeżeniem. Smuci nas i oburza niezrozumiałe stanowisko angielskiego sprzymierzeńca, który dał

znacznie mniejszy wkład krwi niż my do ostatniej wojny, który nie był pod okupacją niemiecką, którego miliony obywateli nie szło do krematorium, który nie sąsiadował przez wieki z Niemcami, który nie zna Niemców. W angielskiej strefie okupacyjnej rozgrywa się mecze piłkarskie z Niemcami, podaje się im rękę, dopuszcza się do głosu niemieckich biskupów, którzy przez radio biadają nad upadkiem ich tak pięknie rozwijającego się kraju.

Polacy siedzą w obozach, nie mogą wrócić do ojczyzny, cierpią niedostatek, są werbowani do kopalń, są białymi murzynami. Dziennikarz angielski pisze, że obudzi się sumienie Anglii, która nie może patrzeć na nędzę narodu niemieckiego, na ich głód i wysiedlanie! Tak, ale nasze sumienie jest twarde przez Oświęcim, Majdanek, Dachau, przez wojnę, głód i partyzantkę, przez powstanie warszawskie i sześć milionów zamordowanych braci, to do sumienia mniej przemawia niż

słuszna kara dla zbrodniarzy, bo niczym innym nie jest naród niemiecki, jest narówni odpowiedzialny ze swymi przywódcami. Jeżeli są inne zaprawy na tę sprawę, to w każdym razie nie upoważnia to do skazywania naszych rodaków, którzy mają swoje sądy i swoją ojczyznę, do której powinni wrócić. Takie jest stanowisko całego Narodu Polskiego. Nie walczymy o prawo do nienawiści, bo to sprawa naszego sumienia, ale sprawiedliwe ukaranie narodu niemieckiego, o zabezpieczenie pokoju i o nasze bezsporne prawa przypieczętowane krwią.

A nam Polakom na zachodzie, którzy trzymamy straż nad Odrą, szczególnie trzeba pamiętać i nie lekceważyć niebezpieczeństwa niemieckiego. Przez pracę utrzymamy i utrwalimy naszą pozycję. Tu stworzymy bastion przeciw germańskim zakusom. Pamiętajmy: „germańskiego gadu nie ugłaskasz...” i my go głąskać nie będziemy.

L. Wyszynski

Rezolucja w sprawie procesu w Paderborn

Do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
Ob. Bolesława Bierut

Zebrani w dniu 18.IX. 1945 r. na wiecu demonstracyjnym mieszkańcy miasta Koszalina protestują przeciwko wyrokowi w Paderborn i żądają rewizji procesu, oraz udziału przedstawicieli Państwa Polskiego przy ponownym rozpatrzeniu sprawy.

Żądamy przyspieszenia repatriacji Polaków z Zachodu, oraz oraz potępiamy zdradziecką działalność reakcji polskiej która przeszkadza powrotowi Polaków do kraju.

Żądamy sprawiedliwego traktowania Polaków w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Protestujemy przeciwko liberalizmowi władz angielskich w stosunku do Niemców.

Żądamy jaknajszybszego wysiedlenia Niemców z granic Rzeczypospolitej.

Polska Partia Robotnicza, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Demokratyczne, Związek Walki Młodych, Organizacja Młodzieży Wiejskiej „Wici”, Organizacja Młodzieży T.U.R., Związek Harcerstwa Polskiego

W KOSZALINIE
ul. Armii Czerwonej 53
tel. 39.30

KONKORDAT PRZESTAŁ OBOWIĄZYWAĆ

Dnia 12 września Rada Ministrów zbawieni choćby moralnego podtrzymania ze strony Stolicy Apostolskiej. Jeszcze jedna sprawa rzucająca jaskrawe światło na nastawienie Watykanu; Rząd Jedności Narodowej został uznany przez wszystkie mocarstwa i państwa świata prócz faszystowskiej Hiszpanii gen. Franco i... Watykanu.

Oficjalny akt zerwania jest tylko wyciągnięciem konsekwencji z postępowania Watykanu, za co on sam ponosi całkowitą odpowiedzialność. Zerwanie przez Stolicę Apostolską konkordatu absolutnie nie ma nic wspólnego z pozycją kościoła katolickiego w Polsce, z jego całkowitą swobodą wyznania i praktykowania religii.

Dnia 12 września Rada Ministrów uznała Konkordat ze Stolicą Apostolską za nieobowiązujący i jednostronnie zerwany przez Watykan. Wbrew umowie Watykan, swego czasu, mianował biskupów niemieckich jako zwierzchników kościelnych na polskich terenach okupowanych przez Niemców, konkordat został jednostronnie naruszony w roku 1940 i wobec tego przestaje obowiązywać. Ponieważ stolica Apostolska nie uznała Rządu Jedności Narodowej, Rząd nie przyjmuje do wiadomości nominacji administratorów apostolskich na nowo odzyskanych ziemiach Polski. Kościół katolicki w Polsce niezależnie od zerwania konkordatu korzysta w dalszym ciągu z pełnej swobody działania.

Na marginesie oficjalnego zerwania konkordatu trzeba nam przypomnieć głębokie rozczarowanie katolickiego, społeczeństwa polskiego do Watykanu, w okresie okupacji, kiedy to mordowani, pacyfikowani i gnębieni przez Niemców, próżno czekaliśmy na protest ze strony stolicy Apostolskiej. Sześć milionów Polaków-katolików zginęło z rąk hitlerowskich oprawców, bez słowa protestu ze strony Watykanu, księża katolicy ginęli w Oświęcimiu i innych obozach, zawisali na szubienicach Warszawy i Radomia, świat cały potępiał barbarzyństwo pogańskiego hitlerizmu, ale w chórze potępienia brakowało głosu ostrożnego Watykanu.

Zamiast protestu w sprawie niesłychanych morderstw, prześladowań, tępienia księży polskich, którzy w walce z Niemcami stanęli na wysokości zadania, zamykania kościołów, łapanek modlących się wiernych przed kościołami doczekaliśmy się niemieckich biskupów dla Polaków; afery biskupa Spletta jest jaskrawym dowodem polityki Watykanu. Konkordat został zerwany jednostronnie przez Stolicę Apostolską, oficjalnie zostało to stwierdzone 12 września 1945 roku, ale faktyczne moralne zerwanie zostało dokonane przed kilku laty; boleśnie odczuły to wtedy serca wszystkich Polaków katolików, którzy w chwilach najcięższych zostali po-

Łondyn. 15.9 (Polpress). — Przedstawiciel UNRRA, który zwiedził obozy dla deportowanych w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, donosi, że sytuacja byłych ofiar hitlerizmu jest bardzo ciężka. W brytyjskiej strefie okupacyjnej i w niektórych rejonach amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemcy otrzymują więcej żywności niż deportowani. W wielu obozach deportowani znajdują się jeszcze za drutem kolczastym pod strażą wojskową, podczas gdy Niemcy mają pełną swobodę ruchów.

Rozpaczliwe położenie Polaków w angielskiej strefie okupacyjnej

Bezczynność i pobyt w zamkniętych obozach powoduje u deportowanych zwyrodnienia moralne, fizjologiczne i seksualne. Dochodzi często do bójek i kradzieży. Jeżeli stan nie ulegnie zmianie, wówczas — stwierdza delegat UNRRA — może dojść w zimie do zamieszek i masowych samobójstw. Wśród deportowanych znajdują się Polacy, Żydzi, Grecy, Jugosłowianie, Ukraińcy, Włosi i przedstawiciele wielu innych narodowości.

Z powodu braku prądu w dniu wczorajszym, dla nasłuchu radiowego, depeche ukażą się w jutrzejszym numerze.

Redakcja

Skąd ta czułość

„Kurier Codzienny” stwierdza, że żądanie kary śmierci dla 48 Polaków wywołało w Polsce falę oburzenia. Pismo omawia następnie kontrast, jaki istnieje między traktowaniem spraw niemieckich przez pewne organy prasy brytyjskiej:

Ta surowość niezwykle wobec ofiar terroru hitlerowskiego, doprowadzonych do rozpacz przedłużającym się pobytem w obozach, dziwnie odbija od czułości, przejawiającej się w głosach pewnych kół angielskich, omawiających sprawy niemieckie.

„Times” pisze ze zdumiewającym współczuciem o przybyłych z Wschodu Niemcach do swego „vaterlandu”.

„Kurier Codzienny” omawiając załamywanie rąk prasy brytyjskiej nad losem „uchodźców” niemieckich, przypomina los wywiezionych do Niemiec:

A przecież tych ludzi nikt nie torturuje, nikt nie urządza im wielogodzinnych apelów, nie obciąża pracą ponad siły ludzkie, nie zakopuje żywcem w masowych grobach i nie pali w krematoriach, jak się to działo z milionami obywateli 22 narodów, których zginęło w niemieckich obozach co najmniej 26 milionów!

Jeszcze dalej swą troskliwość posuwa „Observer”, który w głębokim żmartwieniu o los 7 milionów Niemców z terenów polskich i czechosłowackich, dochodzi do niesłychanego wniosku: „Najlepiej byłoby, gdyby zmienione zostały postanowienie Poczdamu co do kwestii niemieckiej” i tu upatruje... „szanse na ustabilizowanie się pokoju europejskiego”!

Poznaliśmy te argumenty i podobną troskę o Niemców przy układaniu traktatu Wersalskiego i cały świat odczuł skutki takiego stanowiska.

KOMUNIKAT

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Demokratycznego mieści się obecnie: ulica Armii Czerwonej 16.

Biuro i świetlica dla członków i interesantów czynne od 9—12 i 16—18.

Dziś o godz. 14-ej w sali Konferencyjnej Urzędu Pełnomocnika Rządu odbędzie się odczyt red. Goszczyńskiego Włodzimierza na temat: Dwie Konstytucje.

O pochodzeniu nazw miejscowości w powiecie Koszalin

Mimo starannego preparowania przez naukę niemiecką dowodów niemieckości ziem Pomorza Zachodniego, najlepszym i bezspornym dla świata dowodem polskości tych ziem są nazwy miast i wsi o brzmieniu słowiańskim, które przetrwały wielowiekowy zalew germanizmu. Niektóre z nich są dziwnie przez Niemców poprzekręcane. Jeśli chodzi o pochodzenie nazw, to można śmiało przypuszczać, iż większość z nich wychodzi od imienia, czy nazwiska założyciela lub właściciela.

Jak wiadomo ziemia w owym czasie była u Słowian własnością wspólną, rodziny czy szczepu. Stąd też wiele nazw miejscowości przybrało końcówkę -ice lub podobną jak np. (przytaczam najdawniejsze podawane w kronikach nazwy): Niklonice (Neuklene), Jarice (Geritz), Kusalice (Koszalin), Tessice (Tessin) (Cieszyn) Gorebandz (Sohrband). Są to dawne osiedla szczepowe, rodzinne Jara, Niklewa, Kussala, Tessa i Gorebanda. Z wyjątkiem Niklonice (neuklenz) leżą wszystkie te miejscowości w bezpośrednim sąsiedztwie większych strumieni lub jezior. Stąd można wnioskować, że mieszkańcy ich, podobnie jak większość Słowian w tym okresie trudnili się głównie rybołówstwem i łowiectwem. Miejscowości te są zapewne najstarszymi słowiańskimi osiedlami w tej okolicy.

Dalsza późniejsza grupa miejscowości, powstałych około r. 900 po N. Chr. wywodzi swe nazwy od imion lub nazwisk osób z końcówkami -ów, -in. Osoby te, to założyciele lub właściciele danego osiedla. Widać więc już początki własności prywatnej, początki budowania obronnych osad, pierwowzorów późniejszych warownych grodów.

Nie jest naturalnie wykluczonym, że niektóre z tych miejscowości były poprzednio osiedlami rodzinnymi, wspólnymi dla wszystkich mieszkańców, a później dopiero stały się własnością pojedynczej osoby i zostały przemianowane z -ie na -in.

W powiecie mamy tego dwa przykłady: sam Koszalin zwał się początkowo (1215 r.) Kusalice, a później (1266 r.) występuje już jako Kusalin; drugi przykład Cieszyn. Tessin zwał się w r. 1227. Tessice (Cieszycie). Wartości dzisiaj, by uniknąć pomyłek z Cieszyńskim śląskim przemianować Tessin na Cieszycie.

Do grupy tej należą ponadto miejscowości z końcówką -ow (o): Datkow, Gyze-kow, Konekow, Luoetowo, Manow, Maskow, Nessenassow, Pynrow, Rozanow, Strepow, Wiceburow, Parsow.

Z końcówką -in, jest 14 miejscowości Bandessyn, Breslino, Benin, Dersentin, Krettemin, Mrezino (Mersin), Nedallno (Nedlin), Swemin, Snieszyn, Strachenim, Stre-kentin, Verchemin, Warnin.

Następna grupa miejscowości zawdzięcza swe nazwy cechom charakterystycznym otoczenia (jak np. jakości gleby, położeniu charakterystycznemu, roślinom, zwierzętom, żyjącym w okolicy, zajęciom mieszkańców) np. według jakości gleby powstały nazwy: Bielice (Altbeitz), Golice (Gültz), Kotlew, Tunew (od starosł. „Tuna” podmokła nizinna) Dustin-Ujście (Augustin).

Według roślin: Bziki (Biziker), według zwierząt: Cawline — Czaplina (Zewelin).

Miejscowości powstałe przez wykarczowanie lasu Lacke (Latzig), „świeże wykarczowane”.

Miejscowość Seidel zwała się Sedele-Siedlisko, Kratzig-Krasnik.

Powyższa grupa miejscowości powstała stosunkowo późno.

W północnej części powiatu żadna z nazw nie pochodzi od imienia założyciela. Natomiast możemy wśród nich odróżnić: według jakości gleby: Suchowe (Sucha, Zuchen), Mokre (Mocker), Mellone (Kleimollen, osada nad glebiną), Jamene (Jamund, osada przy rowie, przy małym wkleśnięciu).

Według położenia Wenest (Nest, osada nad zalewem). Do grupy tej należałoby również zaliczyć miejscowości Steglin -Steklin -Szklina. Piasek występujący obficie w tej miejscowości nadawał się widocznie do wysmienienia do sporządzania ozdób szklanych.

Według roślin: Paprotno (Parpart). Rokosow, (Rogzow od wyrazu starosł. „rokosa” rodzaj sitowia), Scebeny (Schubben i rodzaj krzewu), Łabuzy (Labus, rodzaj sitowia). Rzepkow (Repkow).

Trzy nazwy miejscowości świadczą o tym, że zostały założone w lesie: Lassehne (Lesiny), Laase (Lasy), Wusseken (Wysieki).

Miejscowość Streititz, zwana dawniej Stracenitz (Straceńce) była placówką wysuniętą dla ochrony przeciw napadom różnych band na gęste rozsiadłe osiedla nadbrzeżne.

Kleist, zwany dawniej Klestne (Kleszcze) zwie się zapewne dzięki rozgałęzieniu dróg do Ewentina i do Wylekew.

Vangerow — Węgorzew, jak sama nazwa wskazuje, założony został w okolicy obfitującej w węgorze.

Jak z tego wynika, powiat Koszalin jak również i całe Pomorze Zachodnie, zamieszany był przez plemiona słowiańskie, bratnie narodowi polskiemu, mówiące językiem zbliżonym do polskiego i kaszubskiego. Prawd historycznych — przemawiających nie odpartymi faktami — nie mogła zmienić tendencyjna propaganda niemiecka.

Z. Osinski

Serce Chopina wraca do Warszawy

17 października w 96-ą rocznicę śmierci kompozytora

Na posiedzeniu Instytutu Fryderyka Chopina pod przewodnictwem dyr. A. Wieniawskiego w obecności Prezydenta Miasta inż. Tołwińskiego oraz szefa Resortu Kultury, Sztuki i Propagandy Zarządu Miejskiego H. Ładosza, powzięto uchwałę przeniesienia urny z sercem Chopina na poprzednie jej miejsce w kościele św. Krzyża.

Serce Chopina, zamurowane, jak wiadomo w jednym z filarów nawy kościelnej, zostało w październiku ub. roku zabrane na przechowanie przez ks. Arcybiskupa Słagowski i od tej pory znajdowało się pod Jego opieką w Milanówku.

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział Koszalin

ul. Krakusa i Wandy 2a

zorganizowane w miesiącu sierpniu w Koszalinie poszukuje do swoich warsztatów ul. Zwycięstwa 79a i wszystkich miast powiatowych fachowców, a mianowicie: mechaników traktorowych, odlewników, magazynierów, buchalterów i maszynistów.

Jako termin uroczystości przeniesienia i zamurowania relikwii narodowej przewidziano dzień 17-go października, w którym przypada 96 rocznica zgonu genialnego kompozytora.

Aktowi temu nadane będą formy szczególnie uroczyste.

Tegoż dnia odbędzie się w sali „Roma” uroczysty koncert Chopinowski, połączony z akademią. W koncercie, który ma mieć charakter manifestacji hołdu dla Chopina, wezmą udział najwybitniejsi, przebywający w kraju pianiści wirtuozi, zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia.

Uroczysty ten koncert zapoczątkuje serię stałych koncertów Chopinowskich, które organizować będzie Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie.

Gościnny występ.

Wczoraj Szczeciński teatr amatorski „Grażyna” dał w Teatrze Polskim wieczór humoru i śmiechu.

Mimo trudności technicznych (gaśnięcie światła, brak dekoracji i t. p.) przedstawienie wypadło mile. Dużo humoru wprowadzili na scenę ob. ob. Czabanowski i Ciechanowski w „Pijakach”. Śpiew reprezentowali poprawnie prof. Zbigniew Luba, Rudolfo Reberski (czy nie za dużo sentymentu i łez!) i Witold Andruszkiewicz. Skecze — raczej słabe. Dobrą deklamacją koncertu Jankiela — wykonaną przez ob. Rajkowską psuł słaby, gorzej zły akompaniament. Melodeklamacje, to forma sztuki subtelna. Musi istnieć ścisły związek między słowem i tonem. Tymczasem ob. Kochanowski grał jakby od niechcenia. Melodie wymieniane w koncercie, stanowiące wspaniałą ilustrację muzyczną — przychodziły za późno.

Groteska „Jaśnie Pani” — o silnych akcentach politycznych udana. Dwa monologi Czabanowskiego na wysokim poziomie. Oczywiście pewne wątpliwości w nich budziły ataki na prasę. Ale „prawdziwa cnota krytyk się nie boi”.

Po rzeczowych uwagach ob. Hanki Rutkowskiej „o całusach” — poszliśmy do domu uradowani, że mamy przynajmniej raz w Koszalinie miły wieczór bez śmiesznej reklamy, bez swiatowych sław.

Ogólnie rzecz biorąc dobre, amatorskie przedstawienie. Całość pod względem organizacyjnym i technicznym przygotował poprawnie ob. St. Ciechanowski.

P.

Życie w powiecie Nowogród

Jest nas na odzyskanych ziemiach coraz więcej. Dwa, trzy miesiące temu cieszyliśmy się, gdy w wędrowce przez miasta zachodnie napotkaliśmy Polaka.

Dziś odbywają się w tych samych miastach defilady, przedstawienia z udziałem licznych Polaków.

W Gołonogu poświęcenie kościoła połączone z równie doniosłą uroczystością „dożynek”. Zebrano pierwszy plon z ziemi pradziadów. W „dożynkach” wzięli udział studenci poznańscy, którzy pomagali w akcji żniwnej. Podczas wspólnego obiadu przemawiali profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego, płk. Lipski—dowódca akcji żniwnej w Gołonogu, Pełnomocnik Rządu R. P. na obwód Nowogród ob. St. Kubik i studenci.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, jaki podniosły nastrój panował w sercach tych ludzi. Zebrali oni pierwszy plon z ziemi, która przez tyle lat karmiła naszych przeladowców.

I dzisiaj ci, pierwsi tutaj widzą, że nie darmo znosili trudy i niewygody, mając gdzieś w Centralnej Polsce wygodne łóżko.

Powiat Nowogród był szczególnie niewdzięcznym terenem dla pracy pionierskiej—zdawało się, że cały świat o nas zapomniał. Żadnej komunikacji z większymi ośrodkami i znikoma ilość Polaków sprawiały, że jeżeli ktoś, zbłądziwszy w terenie zajął do nas uciekał czempredzej.

Dziś się zmieniło. Powiat liczy 7000 mieszkańców wsi i 1400 mieszkańców miast. Mamy wioski w 100% zaludnione, uruchomione mleczarnie, młyny elektrownie i sklepy. Życie pulsuje coraz szybciej i nie będąc zarozumiałym miejmy nadzieję, że niedługo dorównamy Centralnej Polsce.

A ci pierwsi, którym nieraz opadały ręce i tylko upór powstrzymywał ich od ucieczki, mogą sobie powiedzieć, że te zaludnione wioski, ożywione miasta to ich dzieło. Praca pionierska dotąd taka niewdzięczna zaczyna wydawać plony.

Natomiast wszyscy ci, którzy gnieźdzą się po miastach Centralnej Polski, czekając, aby Państwo mające i tak dużo ciężarów zajęło się nimi, niech się otrząsną z gnuśności i przyjdą pracować razem z nami. Boć wszystko na świecie co przychodzi łatwo nie daje zadowolenia—zadowolenie daje całkowite pokonanie przeszkód i świadomość czynu.

H. L.

Apel Harcerzy

Komenda Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi Harcerzy apeluje tą drogą do Instruktorów, Działaczek i Działaczy harcerskich, znajdujących się na terenie Województwa, a pragnących przystąpić ponownie do prac w Z. H. P., aby zgłosili się w terminie do dnia 25-go września br. do Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego w Koszalinie, Instruktor Z. H. P. pokój 230-celem nawiązania kontaktu.

Zapraszamy sympatyków Harcerstwa do współpracy.

Walka z nadużyciami i szkodnictwem

Smutna spuścizna po-okupacyjna: zło—dziejstwo (nie szaber), łapownictwo, nadużycia, została nam częściowo przekazana i przez pewne elementy wprowadzana w wolnej Polsce. Już dziś żaden wzgląd nie usprawiedliwia nieuczynowości i szkodnictwa, nadużycie wobec swego państwa jest zbrodnią i tak będzie przez Państwo Polskie potraktowane. Szereg zarządzeń ukazuje się w najbliższym czasie, które będą najsurowiej karać winnych. Rząd dekretem nakaże specjalną walkę z nadużyciami, jest projekt Sądów Ludowych, które sądzić będą przestępstwa przeciw Narodowi, jak: sabotaż, łapownictwo, szabrownictwo i nadużycia służbowe. są przewidziane najsurowsze kary, aż do kary śmierci. Amnestia, która uwalnia od kary nawet tych, którzy poszli w las, nie obejmuje szkodników Państwa wyżej wymienionych. Te stanowcze posunięcia Rządu R. P. budzą zadowolenie w całym społeczeństwie, które musi pomóc w wykrywaniu szkodników. To też spekulanci i złodzieje wyrosli na bagnistej okupacyjnej glebie muszą dziś się dobrze zastanowić, czy opłaci się tak niebezpieczny proceder a już szkodnicy wciskający się we wszystkie komórki życia społecznego, aby utrudniać pracę dla Państwa na żadne hობlażanie liczyć nie mogą. A na pociechę wszelkim spekulantom, jest w opracowaniu dekret o powszechnym obowiązku pracy: „kto nie pracuje, niech nie je”. Nadechodzi kres wszelkiego rodzaju nadużyć i sabotażu. W demokratycznej Polsce nie może być miejsca dla takich ludzi, którzy chcą żerować na krzywdzie i pracy innych, to się skończyło i nigdy nie wróci.

L. W.

Wiec w Koszalinie.

Wczoraj mieszkańcy Koszalina zgromadzili się w sali kina „Polonia” aby zamianować swe oburzenie z powodu niestetycznego procesu w Paderborn. Przewodniczył tow. Rainer, przemawiali w imieniu partii politycznych ob. Przetacznik i w imieniu związków zawodowych ob. Kulesza. Mówcy zobrazowali położenie Polaków w angielskiej strefie okupacyjnej oraz wykazali nieczne knowanie reakcji niedopuszczającej do masowego powrotu Polaków do kraju. Publiczność żywo reagowała na słowa mówców. Po odczytaniu rezolucji proponowanej przez Komitet Obywatelski—publiczność zażądała spontanicznie umieszczenie uchwały o natychmiastowym usunięciu Niemców z ziem Rzeczypospolitej. Rezolucję zamieszczamy na str. 1-szej. (p)

Wypowiedzmy zdecydowaną walkę łapownikom i szabrownikom.

SPRAWY PONURE

Pani Plotka.

Z pośród zjawisk mocno niepokojących nas to energiczna działalność agencji J.P.P. Kierowniczką tej agencji pani Plotka ma dziwną zdolność wysysania wielu spraw z palca. Fenomenalne to zjawisko które powinno być hupisowym numerem jakiegoś cyrku zostało niewłaściwie wplątane w nasze życie społeczne.

Tymbardziej że instynkty naśladowcze, tak naturalne w życiu ssaków, mocno popierają tę instytucję.

Oczywiście nieudolność natury ludzkiej, słaba pamięć i kiepski słuch—często paczą genialne pomysły pani Plotki. Tymbardziej, że wielu dawno przestało ssać palce—a przez to samo nie potrafią już dokładnie czegoś z palca wyssać. Układanie plotki to nie taka prosta sprawa. Mistrz Makuszyński podał pewną receptę, którą nieudolnie zaprezentujemy.

Np. pani nr. 1 spotyka u fryzjerki panią nr. 2.

Pani nr. 1 powiada: Kochana pani wie, że ta Leontyna wychodzi za mąż... Nr. 2 nie może być. Przecież to dziecko... Nr. 1 ma zachwyt na głbie pędzi do numeru 3 i oświadcza z małżeństwa będą nicy bo miała dziecko Leontyna. Mówił jej nr. 2 który nigdy nie kłamie. Nr. 4 ustala że z pewnym aktorem filmowym; Nr. 5 dodaje że nic w tem dziwnego bo miała pociąg do teatru. Nr. 6, 7, 8, 9 ustalają adresy i dalsze szczegóły. Nr. 10 ostrzega przez życzliwość pana młodego-Nr. 11 pisze anonim do panny młodej. Narzeczony oczywiście zwiął, a panna Leontyna napiła się esencji octowej.

A przecież pani Nr. 2 chciała tylko powiedzieć, że panna Leontyna to jeszcze dziecko.

Plotka prowadzi często do nieporozumień, częściej do kryminału.

Tam na wygodnych pryczach można rozważać liczne tematy szczecińskie. czy Andersowskie, tam też można rozpatrzyć zasady strategii trzeciej wojny światowej.

P.

Edward Chylut kom. Posterunku Nadbrzeżnego M.O. w Wusseken **zagubił na szosie Kleist-Wusseken** następujące dokumenty: Dowód osobisty, zaświadczenie R.K.U., metrykę urodzenia, zaświadczenie Policji, zaświadczenie Pełnomocnika Rządu, rozkaz objęcia Nadbrzeżnego Posterunku M.O. w Wusseken, zaświadczenie o zranieniu i 2000 zł w papierach po 100 i 50 zł. Znalazcę proszę o zwrócenie się do redakcji.